

musi być wykonana w zespole pracy składająca, drukarza, ilustratora, papiernika, introligatora i wszystkich innych czynników, przeznaczonych do jej produkcji. Tak wykonana Piękna Książka może służyć Pięknemu Życiu.

Z uwagami, nader cennymi, w zupełności zgadzamy się. My, zorganizowani robotnicy graficzni, zawsze z uwag takich korzystamy i korzystać będziemy — o ile to leży w mocy naszej. Tylko... te zakłady nasze! Nie wszystkie one są w możności pracować dla kultu Pięknego...

Pewien zgrzyt znajdujemy na str. 10, gdzie autor twierdzi, że „pracę współczesnego czcionkarza” (typografa) cechuje nie piękno, lecz cennik drukarski. Myślisz się, szanowny Autorze, względnie nie znasz dobrze robotnika, chociaż bije z Ciebie kult Piękną Książkę. Za pracę, wykonaną z włożeniem w nią całej swej duszy i zdobytych wiadomości zawodowych, za pracę ciężką, wykonywaną w bardzo niehygienicznych warunkach — żąda robocizny zapłaty. Bo czy pisarz, literat, uczony, najsłabszy i najidealniejszy nie żąda za pracę swego umysłu i ducha, za swój twórczy — odpowiedniej zapłaty?

Pracę tę — wykonaną nadzwyczaj estetycznie — polecamy nie tylko naszym kolegom, lecz w pierwszej mierze właścicielom i kierownikom zakładów graficznych. Nabyć ją można w Spółdzielni „Ład”, Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 37.

„Polska Gazeta Introligatorska”, Nr. 6, czerwiec 1929, na treść numeru tego składają się: Przechadzki po P. W. K. Wśród pięknych opraw książek. (Ciekawe, że introligatorstwo na P. W. K. reprezentują tylko zakłady art.-introligatorskie Lwowa, Krakowa i Poznania; Warszawa wcale nie reprezentowana. Lwów reprezentuje p. Aleksander Semkowicz). IV. Zjazd Bibliofilów. — „Piękna Książka” a P. W. K. — Skóra introligatorska. — Tysiąc P... P... — O rozwoju oprawy książki od roku 1900. — Z praktyki dla praktyki. — Rzeczy ciekawe. — Recenzje i t. p.

„Der moderne Buchdrucker”. Nadesłano nam roczniki 1927, 1928 i dwa zeszyty z 1929 r. Czasopismo „Der moderne Buchdrucker” wydaje fabryka maszyn do składania Mergenthalera w Berlinie. Czasopismo to jest bogato wyposażone wiadomościami z dziedziny i rozwoju linotypu, który zdobywa sobie coraz szersze rynki zbytu. Koledzy, interesujący się rozwojem maszyn tego systemu, mogą wypożyczać „D. m. B.” w bibliotece „Ogniska”.

KRONIKA

Precz z wojną! Przed 15-tu laty, z początkiem sierpnia rozpoczęła się straszna rzeźnia światowa, znana nam pod nazwą „wielkiej wojny”. Miliony proletariuszy położyły w niej swe głowy, miliony inwalidów, wdów i sierót pozostało po niej: miliony biedaków do dziś chodzi bez pracy, pozbawieni dachu i chleba codziennego. Przeżyliśmy czasy wojny, przeżywamy czasy powojenne. I świadkami jesteśmy dalszego olbrzymiego zbrojenia się wszystkich państw. Powstają nowe, „ulepszone” śmiertelne narzędzia, inżynierowie wymyślają coraz to nowsze armaty, chemicy różnego rodzaju gazy trujące. Świat dzisiejszy gotuje się do nowej rzeźni — chociaż ma na ustach pokojowe frazesy — która będzie straszniejsza od poprzedniej. Przeciw tym przygotowaniom, przeciw nowej wojnie, my, robotnicy graficzni, wraz z całym światem proletariuszy wołamy: Precz z wojną!

Konfiskata. Poprzedni numer „Ogniska” skonfiskowano nam za artykuł: „Protestujemy!”

Wyniki konkursu na tytuł „Wiadomości Graficznych”. Jak donosi nasz centralny organ „Wiadomości Graficzne”, Nr. 15, w konkursie na tytuł „W. Gr.” wzięło udział 22 kolegów z różnych miejscowości. Konkurs, według sprawozdawcy, przedstawia się naogół ubogo. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Drugą nagrodę przyznano kol. Józefowi Makarukowi ze Lwowa, z druk. Spółdzielczej, trzecią kol. W. Skowrońskiemu z Poznania.

Wydział Wykonawczy Rady Związków Zawodowych we Lwowie celem gruntownego odnowienia jedynie we Lwowie sali robotniczej przy ul. Ossolińskich 10 i wybudowania „Stadionu robotniczego”, postanowił urządzić loterię fantową, ażeby zebrać odpowiednie fundusze. Postarano się o wypuszczenie 150.000 losów po

cenie 50 gr. za sztukę. Wydział Wykonawczy apeluje do wszystkich towarzyszy, ażeby przyszedli w pomoc w wykonaniu zamierzonego celu.

Żołnierze w drukarniach wojskowych. Zarząd Główny Związku pismem z dnia 20 lutego r. b. zwrócił się do Ministerstwa spraw wojskowych w sprawie zatrudniania żołnierzy-drukarzy w drukarniach wojskowych. Na pismo to nadeszła dnia 1 sierpnia r. b. następująca odpowiedź:

„Zawiadamiam, że drukarnie przy Dowództwach Okręgów Korpusów, a w szczególności wymieniane w memoriale Panów (Lwów i Przemyśl), szeregowych niezawodowych nie zatrudniają. Poza niezbędnym personelem wojskowym, 1—2 podoficerów zawodowych, stanowiącym nadzór techniczny i administracyjny, drukarnie D. O. K. posiadają wyłącznie personal cywilny. — *Swarzeński, podpułk.*”

Podając pismo powyższe do wiadomości kolegów, wzywamy ich do bacznej uwagi, czy tu lub tam nie przemycano jakiegoś żołnierza-drukarza do drukarni wojskowej, wbrew zarządzeniu wyższej władzy wojskowej.

Zagadka do rozwiązania. W przemyśle naszym panuje kompletny zastój; mamy całą falangę bezrobotnych, którzy od dłuższego już czasu daremnie czekają na pracę. Zarząd Związku naszego poczynił wszelkie kroki, ażeby dać możliwość swym członkom udania się w podróż zagranicę. Tu na miejscu niema nadziei utrzymania pracy, więc trzeba pójść „w świat”. Tymczasem władze paszportowe odmawiają wydania paszportów nawet ulgowych. Nie daje się ani możliwości życia na miejscu, ani możliwości szukania zarobku zagranicą. Jakaż więc pozostaje trzecia droga?

Wezwani. Koledzy, którzy są dotychczas jeszcze członkami wspierającymi L. K. S. „Pogoń” i opłacają wkładki, winni złożyć legitymacje członkowskie, ponieważ wszystkie roboty drukarskie, które przedtem wykonywane były w zakładach cennikowych, obecny Zarząd L. K. S. „Pogoń” powierza drukarni niecennikowej, istniejącej pod firmą „Drukarni Kresowej”.

„W dzień jubileuszu.” W notatce pod tytułem powyższym, umieszczonej w ostatnim numerze „Ogniska”, podaliśmy, jak to pewien kolega w Przemyślu w dniu swego jubileuszu otrzymał wymówienie kondycji. Notatkę tę musimy uzupełnić, podając dokładnie nazwiska tak drukarni, jakoteż i jubilatów, bo jest ich niestety więcej. Mianowicie p. Ludwik Łazor, współwłaściciel drukarni w Przemyślu, wypowiedział kondycję wszystkim pracującym w wspomnianej oficynie długoletnim pracownikiem. I tak kol. M. Pikulski pracował tamże 35 lat, W. Peer 30, F. Skulski 20, W. Kroczycki 20 lat, H. Kuźmińska 20 lat i t. d. P. Ludwik Łazor (znany i na naszym bruku lwowskim, bo tu niegdyś pracował), wydając zaświadczenia odejścia, beczelnie wypowiadał się: „Jak długo pan pracował u mnie? 35 lat? No to może pan teraz sprawić sobie jubileusz”. Ludwisiu, Ludwisiu! Jakżeś ty się zmienił?! Rodzony ojciec twój, Jan, gdzieś w grobie wstydzi ciębie. Ale-ale, postaramy się w najbliższej przyszłości opisać historję drukarni, prowadzonej przez ś. p. Jana Łazora.

Nowa „dzwignia” przemysłu drukarskiego. P. Leśn Dankiewicz w Stanisławowie wypowiedział dotychczasowemu personalowi kondycję, a w miejsce pracowników ukwalifikowanych, przyjął ludzi o podejrzanym przeszłości. W ten sposób p. Dankiewicz pragnie ratować się z „ciężkiego” swego położenia. Na czoło nowego „personalu” postawił znane indywiduum, Karola Wizerkaniuka, który jest obecnie jego „prawą ręką”. Nim obszerniej zajmniemy się tą drukarnią i osobą Wizerkaniuka, życzymy panu Dankiewiczowi powodzenia w nowej fazie rozwoju jego przedsiębiorstwa!...

Z podróży. Kol. Paweł Muzyka ze Lwowa, będący od kilku miesięcy w podróży, zasyła wszystkim kolegom pozdrowienie z Brandenburgii w Niemczech. Następnie udaje się do Frankfurtu n. O. Uprasza znajomych kolegów o nadsyłanie korespondencji pod adresem: Paul Muzyka, Frankfurt a. O., Hauptpostamt, poste restante.

Alfabet łaciński w Rosji sowieckiej. Sowiecki ludowy komisarz oświaty Łunaczarski ogłosił artykuł o konieczności wprowadzenia alfabetu łacińskiego w pisowni i drukach rosyjskich.

Zdaniem Łunaczarskiego jest to nieodzowna reforma, która ma stanowić dalszy ciąg zmian, wprowadzonych w pisowni rosyjskiej przez rewolucję. Łunaczarski nie wątpi, iż w przyszłości Rosja i wszystkie narody wschodnie przyjmą pisownię łacińską.

Drukarnia - olbrzym. Dnia 6 lipca r. b. drukarnia państwowa w Berlinie obchodziła 50-lecie swego istnienia. Warto zapoznać się z tą olbrzymią drukarnią. I tak, obszar, który zajmują budynki drukarni, wynosi 41.521 metrów kw. Zatrudnia ona około 4.000 osób, prócz urzędników, których jest około 400. Hale maszyn mieszczą 470 sztuk maszyn do druku, 60 maszyn do składania, 102 maszyn introligatorskich. Pisma do składu ręcznego jest ponad 900 tonn. Dziennie zużywa się 300 tonn papieru. Sama drukarnia państwowa wykonuje około jednej dziesiątej części robót dla urzędów, reszta drukuje się w prywatnych oficynach.

Z Techniki. Dalszą serję feljetonu pod tym nagłówkiem odkładamy, z braku miejsca, do następnego numeru.

Korespondencje Redakcji. Kol. Kroczykowski, Synuta, Wędziłowicz: Za nadesłane numera „Ogn.” i „W. Gr.” dziękujemy.

POKWITOWANIA

Łańcuch na fundusz budowy Domu Drukarzy w Warszawie. Wezwani w numerze poprzednim „Ogniska” do rozszerzenia Łańcucha na Dom Drukarzy w Warszawie składają: Andrzej Kusyk 5 zł. i wzywa kolegów Leona Garlińskiego, Zygmunta Moszyńskiego, Stefana Kwaśniewskiego, Emila Ziemiaka, Stanisława Tyburę ze Lwowa, oraz Edwarda Marszałka i Jana Kożucha z Krakowa; Włodzimierz Kubiśki 5 zł. i wzywa kolegów Włodzimierza Parandowskiego, Ludwika Schultza, Marjana Pietruszkę, Józefa Nowakowskiego, Jana Musija, Mikołaja Haluszkę, Zygmunta Nowakowskiego i Leona Cheifeca ze Lwowa, oraz Jana Zychalę, z Krakowa; Franciszek Mikruta z Przemyśla 5 zł. i wzywa kolegów Leona Barana i Władysława Kowala z Przemyśla, Eugenjusza Eliana ze Stanisławowa i Dymitra Bojarzyńca z Drohobycza; kol. Aleksander Skrzywan 5 zł. i wzywa kolegów Prokopa Wernikowskiego, Juliana Bernadiuka, Adama Burczyka, Wojciecha Żarańskiego i Karola Dudzińskiego; Stanisław Paszek ze Stanisławowa 5 zł.

Wezwani Koledzy raczą przesyłać dowolne kwoty, oraz podawać nazwiska dalszych kolegów, celem nieprzerwywania Łańcucha, pod adresem podpisanego.

M. Pietruszka
skarbnik Stow. „Ognisko” we Lwowie

Na Fundusz Sierót po drukarzach złożono w tygodniach 20—30: kol. Hołub Piotr zamiast wieńca na trumnę ś. p. Z. Wdowiakowej 10 zł.; kol. Muzyka 50 gr.; różnica z wypłat drukarni Książnicy 1.05+1.05 zł., drukarni Spółdzielczej 70+75 groszy.

M. Pietruszka

OŚWIADCZENIE

Łącznie z orzeczeniem Sądu Polubownego oświadczam niniejszem, że rzekome słowa, wypowiedziane w zdenerwowaniu przeciw kol. L. Garlińskiemu na Rocznym Walnym Zgromadzeniu „Ogniska” w dniu 27 maja b. r. uważam za niewypowiedziane.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1929.

Schechtel Izak

PODZIĘKOWANIE

Kol. Dyrektorowi Janowi Żydaczewskiemu, gospodarzowi Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie kol. Żelaszkiewiczowi i tym Kolegom oraz Paniom, przebywającym w Domu Zdrowia, za poniesione trudy i współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej ś. p. mojej Zony — na tej drodze zasylam serdeczne „Bóg zapłać”.

Jan Wdowiak

PRENUMERATA „OGNISKA” WYNOŚI ROCZNIE: W KRAJU 4 ZŁ., ZA GRANICĄ 1 DOL. — CZŁONKOWIE „OGNISKA” OTRZYMUJĄ BEZPŁATNIE

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO” ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. SAPIEHY 77